

# Eugeniusz Weron

---

## Biuletyn teologii laikatu (98)

---

Collectanea Theologica 70/3, 199-211

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (98)

**ZAWARTOŚĆ:** I. Świeccy w siódmej pielgrzymce papieskiej; II. Ruchy kościelnej odnowy w ocenie bp. Josefa Cordes'a\*.

### I. ŚWIECCY W SIÓDMEJ PIELGRZYMCE PAPIESKIEJ

Siódma pielgrzymka Jana Pawła II do Polski (5-17 VI 1999) miała przede wszystkim charakter wielkiego dziękczynienia za historyczne zmiany jakie się dokonały w Polsce od czasu papieskiej modlitwy na Placu Zwycięstwa w Warszawie (1979 r.): „Nie zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”. Ten element dziękczynienia był szczególnie widoczny w najważniejszych przemówieniach papieskich wygłoszony w Gdańsku, w Warszawie i w Krakowie.

Wśród wielu motywów wdzięczności widoczny był także udział świeckich w dokonywaniu tych wielkich przemian. Rozpoczynając siódmą pielgrzymkę w Gdańsku ukazał papież po raz kolejny szczególną rolę ludzi świeckich, a najpierw gdański stoczniovców z „Solidarności”.

#### Rola „Solidarności”

„Wyrażam radość – mówił papież – że obecne pielgrzymowanie po ziemi ojczystej rozpoczyna się w Gdańsku, mieście, które weszło na zawsze w dzieje Polski, Europy a chyba także i świata. Tutaj bowiem w sposób szczególny dał się słyszeć głos sumy wołający o poszanowanie godności człowieka, zwłaszcza człowieka pracy, głos wołający o wolność, o sprawiedliwość i międzyludzką solidarność. To wołanie rozbudzone sumień zabrzmiało tak potężnie, iż otworzyło przestrzeń upragnionej wolności, która stała się i pozostaje dla nas wielkim zadaniem i wyzwaniem na dzisiaj i na jutro”<sup>1</sup>.

W głównym przemówieniu do mieszkańców wybrzeża określił papież narodzin „Solidarności” jako „przełomowe wydarzenie w historii narodu naszego, a także w dziejach Europy. «Solidarność» otworzyła bramy wolności w krajach zniewolonych syst

\* Redaktorem Biuletynu teologii laikatu jest Eugeniusz Weron SAC.

<sup>1</sup> *Siódma pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny*, Olsztyn 1999, s. 18. Wszystkie teksty papieskie zaczerpnięto z tego wydania.

mem totalitarnym, zburzyła mur berliński i przyczyniła się do zjednoczenia Europy rozdzielonej od czasów drugiej wojny światowej na dwa bloki” (*tamże*, s. 25). Przy tej okazji papież zaapelował mocno do Polaków, że nie wolno nam nigdy o tym zapomnieć. To wydarzenie bowiem przynależy i musi należeć w przyszłości do naszego „dziedzictwa narodowego” (s. 25).

Jest to bardzo wysoka i chlubna papieska ocena roli „Solidarności” w najnowszej historii Polski i Europy.

W tym samym przemówieniu papież uzupełnił popularne i wielokrotnie powtarzane hasło: „Nie ma wolności bez Solidarności”. Dzisiaj trzeba dodać i powiedzieć: „Nie ma solidarności bez miłości”. Papież uzasadnił konieczność tego uzupełnienia stwierdzeniem, że „nie ma szczęścia, nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości, tej miłości, która przebacza, choć nie zapomina, jest wrażliwa na niedolę innych, nie szuka swego, ale pragnie dobra dla drugich” (s. 25). Ostatecznym uzasadnieniem takiego rozszerzonego rozumienia solidarności jest potrzeba budowania przyszłości w oparciu o miłość Boga i bliźniego. Przy tej okazji papież ponowił swoje wezwanie do budowania cywilizacji miłości. „Dzisiaj potrzeba światu i Polsce ludzi mocnych sercem, którzy w pokorze służą i miłują (...) Przyszłość nie da się zbudować bez odniesienia do źródła wszelkiej miłości jakim jest Bóg” (s. 25).

Podstawowe wskazania dotyczące apostołskiej roli ludzi świeckich przekazał Jan Paweł II w homilii wygłoszonej w Siedlcach. Dobrą okazją do podjęcia tej tematyki była niedawna beatyfikacja 13 świeckich męczenników podlaskich.

### **W kontekście męczeństwa w Pratulinie**

Wskazując na przykład błog. Wincentego Lewoniuka i dwunastu jego towarzyszy, unitów z Pratulina, papież powiedział, że za wierność prawdzie i w obronie jedności Kościoła ofiarowali oni swe życie. „Ci prości ludzie, ojcowie rodzin, w krytycznym momencie woleli ponieść śmierć, aniżeli ulec naciskom niezgodnym z ich sumieniem (...) Dziękujemy im za to świadectwo, które winno stać się dziedzictwem całego Kościoła w Polsce na zbliżające się trzecie tysiąclecie” (s. 93). Ci świeccy męczennicy z Pratulina potwierdzili swoim świadectwem późniejszą soborową naukę o powszechnym powołaniu chrześcijan do apostołstwa (DA 33).

„Dzisiaj może bardziej niż w innym czasie – mówił papież – trzeba autentycznego świadectwa wiary ukazanego życiem świeckich uczniów Chrystusa – niewiast i mężczyzn, młodych i starych (...) W tym świecie wielu ludzi, zwłaszcza młodych, doświadcza zagubienia i zranienia, niektórzy padają ofiarą sekt i religijnych wypaczeń czy też manipulowania prawdą (...) Wobec tych i wielu innych wyzwań współczesności staje Kościół. Chce skutecznie nieść ludziom pomoc i dlatego potrzebuje zaangażowania wiernych świeckich, którzy pod kierunkiem swoich pasterzy będą czynnie uczestniczyć w jego zbawczej misji” (s. 94).

Świeccy dzięki swej tożsamości, żyjąc w świecie, mogą czynnie i skutecznie przekształcać świat w duchu Ewangelii. Według sugestii Diogneta, świeckiego chrześcijanina z II w., chrześcijanie mają być „duszą świata”, przenikającą wszystkie jego struktury. W tym kontekście Jan Paweł II przypomniał ludziom świeckim wskazania adhortacji *Evangelii nuntiandi*: „Polem właściwym ewangelizacyjnej aktywności (świeckich) jest szeroka i bardzo złożona dziedzina polityki, życia społecznego, gospodarki, dziedzina kultury, nauki i sztuki, stosunków międzynarodowych, środków przekazu społecznego; do tego dochodzą niektóre dziedziny szczególnie otwarte na ewangelizację, jak miłość, rodzina, wychowanie dzieci i młodzieży, praca zawodowa, cierpienie ludzkie” (nr 70).

Przy tej okazji papież stwierdził z radością, że w Polsce dobrze rozwija się Akcja Katolicka, różnego rodzaju organizacje, stowarzyszenia i ruchy katolickie, a zwłaszcza ruchy i organizacje młodzieżowe (s. 95).

Na dziedziny społecznego i politycznego zaangażowania świeckich katolików papież zwrócił uwagę także w swoim przemówieniu do członków zgromadzenia narodowego w polskim parlamencie. W komentarzach prasowych podkreślano bezprecedensowy charakter tego papieskiego wystąpienia, gdyż dotąd żaden z papieży nie przemawiał na forum krajowego parlamentu. Dlatego do treści tego przemówienia przywiązywano szczególną wagę.

### W polskim parlamencie

Nawiązując do historii polskiego parlamentaryzmu, papież wskazał, że Kościół w Polsce wielokrotnie stawał w obronie praw człowieka i praw narodu. Obecnie zaś w warunkach demokracji pragnie sprzyjać budowaniu życia społecznego i porządku prawnego na podstawach etycznych. Papież często i z naciskiem podkreślał konieczność stosowania zasad moralności w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym. Zasady te ukształtowały etykę „Solidarności”, która także i na przyszłość wytyczyła drogi polskiej demokracji jako służby dla wspólnego dobra.

Mówiąc o niebezpieczeństwach dla demokratycznego ustroju państwa, papież w sposób zdecydowany ostrzegł przed „groźbą sprzymierzenia się demokracji z relatywizmem etycznym, który pozbawia życie społeczności cywilnej trwałego moralnego punktu odniesienia”. Przypomniał parlamentarzystom zasadę ze swej encykliki *Veritatis splendor*: „Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” (nr 101). Jest to ostrzeżenie bardzo na czasie wobec wydarzeń, jakie się dokonują w byłej Jugosławii (w Kosowie).

Katolikom świeckim papież przypomniał o obowiązku ich udziału w polityce, czyli w trosce o wspólne dobro. „Wraz ze wszystkimi ludźmi mają przepajać duchem Ewangelii rzeczywistości ludzkie, wnosząc w ten sposób swój specyficzny wkład w pomnażanie dobra wspólnego. Jest to ich obowiązek sumienia wynikający z chrześcijańskiego powołania” (s. 122). Wezwał polityków, by nie szczędzili sił w budowaniu takiego

państwa, które otacza szczególną troską rodzinę, życie ludzkie, wychowanie młodego pokolenia, respektuje prawo do pracy, widzi istotne sprawy całego narodu i jest wrażliwe na potrzeby konkretnego człowieka, szczególnie ubogiego i słabego (s. 123).

Ustosunkowując się do sprawy jednoczenia się Europy, wskazał papież na historyczne zasługi Kościoła w budowaniu jedności europejskiej. Kościół wniósł w europejską kulturę jednolity zbiór wartości chrześcijańskich. I na tym fundamencie należy budować obecnie tę jedność. Równocześnie jednak ostrzegwał przed modnym aktualnie redukowaniem wizji zjednoczonej Europy wyłącznie do jej aspektów ekonomicznych i politycznych, a także przed bezkrytycznym stosunkiem do konsumpcyjnego modelu życia. Nową jedność, jeśli chcemy, by była ona trwała, winniśmy budować na tych duchowych wartościach, które ją ongiś ukształtowały, z uwzględnieniem bogactwa i różnorodności kultur i tradycji poszczególnych narodów. „Ma to być bowiem wielka Europejska Wspólnota Ducha” (s. 123).

Mając przed oczyma taką wizję Europy, papież w sposób jednoznaczny i zdecydowany poparł polskie aspiracje zjednoczeniowe: „Integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską” (s. 124).

Tak wyraźne stwierdzenie papieskie powinno przeciąć wszelkie wahania i opory istniejące wśród katolików polskich w odniesieniu do Unii Europejskiej. Równocześnie jednak politycy katolicyści powinni mieć na uwadze także istniejące niebezpieczeństwa ukazane przez papieża.

### **Podczas mszy beatyfikacyjnej w Warszawie**

Homilia wygłoszona przez Jana Pawła II w czasie mszy św. na centralnym placu Warszawy była wielkim dziękczynieniem za przemiany systemów politycznych, społecznych i gospodarczych, jakie dokonały się w Polsce i w Europie w ciągu ostatniego dwudziestolecia. Papież dziękował za wysłuchanie modlitwy zanieśonej na tym placu w 1979 r. „Jak nie dziękować Bogu za to, że ludzie wierzący bez przeszkód mogą przystępować do sakramentów i słuchać słowa Bożego (...) za mnogość świątyń wybudowanych ostatnio w naszym kraju. Jak nie dziękować za to, że dzieci i młodzież mogą ze spokojem poznawać Chrystusa w szkole (...) Jak nie chwalić Boga, który swoim Duchem ożywia wspólnoty, stowarzyszenia i ruchy kościelne, i sprawia, że misja ewangelizacji jest podejmowana przez coraz szersze kręgi ludzi świeckich” (s. 172).

Nawiązując do ducha ewangelicznych błogosławieństw, papież wezwał Polaków do dawania odpowiedzialnego świadectwa: „Musi to być świadectwo czynnego miłosierdzia, zbudowane na wierze w zmartwychwstanie. Tylko takie świadectwo jest znakiem nadziei dla współczesnego człowieka, zwłaszcza dla młodego pokolenia” (s. 173-174). Wezwanie do czynnego miłosierdzia rozlegało się silnym echem także w wielu innych przemówieniach, jak np. w Elku, gdzie papież mówił o „krzyku biednych” w naszym kraju. W Krakowie wezwał do „apostolstwa Bożego miłosierdzia” jako polskiej misji w Kościele i w świecie.

Dokonując beatyfikacji Reginy Protman, Jan Paweł II zwrócił szczególną uwagę na jej społeczne zaangażowanie.

W związku zaś z beatyfikacją Edmunda Bojanowskiego zaakcentował świecki charakter jego apostołstwa: „Wiedziony pełnym wrażliwości rozeznaniem potrzeb dał [E. Bojanowski] początek różnym dziełom wychowawczym i charytatywnym, kulturalnym i religijnym, które wspierały materialnie i moralnie rodzinę wiejską. Pozostając świeckim człowiekiem, założył dobrze w Polsce znane Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej” (s. 174-175). Jako świecki założyciel zgromadzenia zakonnego żeńskiego błog. E. Bojanowski jest swoistym fenomenem w dziejach Kościoła powszechnego.

Papież powiedział o nim dalej: „Zapisał się w pamięci ludzkiej jako «serdecznie dobry człowiek», który z miłości do Boga i do człowieka umiał skutecznie łączyć różne środowiska społeczne wokół dobra. W swojej bogatej działalności daleko wyprzedzał to co na temat apostołstwa ludzi świeckich powie Sobór Watykański II. Dał wyjątkowy przykład ofiarnej i mądrej pracy dla człowieka, ojczyzny i Kościoła” (s. 175).

Wynosząc do chwały błogosławionych 108 męczenników z czasów II wojny światowej, papież ukazał, że jest to wielkie zwycięstwo wiary, które dzielą duchowni i świeccy, młodzi i starzy, ludzie różnego pochodzenia i stanu. Są wśród nich biskupi, kapłani, seminarzyści, zakonnicy i zakonnice. Wśród tych błogosławionych męczenników – jak powiedział papież: „Jest pięciu młodych mężczyzn ukształtowanych w salezjańskim oratorium; jest gorliwy działacz członek Akcji Katolickiej, jest świecki katecheta zamęczony za swą posługę i bohaterska kobieta, która dobrowolnie oddała życie w zamian za swą brzemiennej synową” (s. 175).

– „Pięciu młodych mężczyzn”, o których wspomniał papież, to są salezjańscy wychowankowie z Poznania, polscy patrioci, którzy za wierność swej ojczyźnie i Bogu zostali zgilotynowani w Dreźnie w 1942 r.

– „Gorliwy działacz członek Akcji Katolickiej”, to ziemianin Stanisław Starowieyski. Aresztowany, a następnie przekazywany z więzienia do więzienia, ostatecznie został skierowany do obozu koncentracyjnego w Dachau. Wszędzie apostołował. Po okrutnym skatowaniu zmarł 13 IV 1943 r.

– „Świecki katecheta”, to Franciszek Stryjas. Po aresztowaniu kapłanów, przygotowywał wiejskie dzieci do pierwszej Komunii św. Za to został uwięziony i torturowany przez Gestapo. Na skutek tortur zmarł w więzieniu w Kaliszu 31 VII 1944 r.

– „Bohaterska kobieta”. Marianna Biernacka, poszła dobrowolnie na śmierć za swoją brzemiennej synową w czasie niemieckiej pacyfikacji wsi Lipsko w dniu 13 VII 1943 r.

– Wśród błogosławionych świeckich męczenników znajduje się także absolwentka polonistyki Natalia Tułasiewicz. Dobrowolnie zgłosiła się do niewolniczej pracy w Niemczech w tym celu, aby ratować polskie robotnice. Aresztowana, skatowana,

a następnie wywieziona do obozu koncentracyjnego Ravensbrück. Tam została zagazowana 31 III 1945 r.

Ci świeccy męczennicy reprezentują takie wielkie wartości chrześcijańskie, jak miłość Boga i ojczyzny oraz różne formy apostołstwa świeckich, poczynając od Akcji Katolickiej, po katechizację, działalność na rzecz rodziny i chrześcijańskiego wychowania.

### W Krakowie i w Starym Sączu

W homilii na Krakowskich Błoniach (odczytanej pod nieobecność chorego papieża przez kard. Fr. Macharskiego) zawarte zostało wielkie dziękczynienie za tysiąclecie istnienia i działalności archidiecezji krakowskiej. W tym dziękczynieniu papież nie pominął wielkiego udziału ludzi świeckich. Mówił: „Stają przed naszymi oczyma władcy i mężowie stanu, którym przewodzą święta Jadwiga i święty Kazimierz, a z nimi prosta służąca – błogosławiona Aniela Salawa i docent Politechniki – służa Boży Jerzy Ciesielski, a także całe pokolenia rodziców i wychowawców, profesorów i studentów, lekarzy i pielęgniarek, kupców i urzędników, rzemieślników i rolników – ludzi różnych stanów i zawodów. (...) Wszyscy ci znani z imienia i bezimienni ludzie Kościoła swoim życiem, swoją świętością, zwyczajną pracą i cierpieniem nieśli tej ziemi świadectwo o tym, że Bóg jest miłością, że tą miłością ogarnia każdego i prowadzi go po drogach tego świata do nowego życia” (s. 213).

Przy tej okazji Jan Paweł II poczuł się zobowiązany, by dyskretnie podziękować tej „tysiącletniej wspólnotce pasterzy Chrystusa, duchownych i świeckich” także za jego własne powołanie na Stolicę Piotrową (s. 213).

W Starym Sączu, wykorzystując uroczystość kanonizacyjną św. Kingi, małżonki i księżnej, zatroskanej o wszechstronny rozwój ziemi sądeckiej, papież ukazał, jak można łączyć osobistą świętość z troską o sprawy doczesne. „Ona [św. Kinga] daje świadectwo, że wypełnianie tego zadania polega na nieustannym staraniu o zachowanie harmonii pomiędzy wyznawaną wiarą a własnym życiem. Dzisiejszy świat potrzebuje świętości chrześcijan, którzy w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i zawodowego podejmują swoje codzienne obowiązki; którzy pragnąc spełniać wolę Stwórcy i na co dzień służyć ludziom, dają odpowiedź na Jego przedwieczną miłość. Dotyczy to również takich dziedzin życia, jak polityka, działalność gospodarcza, społeczna i prawodawcza (por. *Christifideles laici*, nr 42). Niech i tu nie braknie ducha służby, uczciwości, prawdy, troski o dobro wspólne nawet za cenę wielkodusznej rezygnacji ze swego, na wzór świętej Księżnej tych ziem” (s. 231).

Wezwania do świętości wraz z harmonijnym powiązaniem jej ze zwyczajnymi obowiązkami życia świeckiego stanowiły dość częsty i powracający motyw w papieskim nauczaniu podczas siódmej pielgrzymki do Polski. Motyw ten można i należy uznać za uwieńczenie papieskiego nauczania o laikacie.

Tak więc świętość realizowana w życiu rodzinnym, w pracy zawodowej, społecznej, politycznej i kulturalnej stanowi – według Jana Pawła II – najistotniejszą treść i warunek owocnego posłannictwa ludzi świeckich.

### Niektóre echa papieskiej pielgrzymki

Po zakończeniu pielgrzymki w licznych komentarzach zwracano uwagę, że była ona w ogólności jakby podsumowaniem wszystkich dotychczasowych pielgrzymek do Polski. Sprzyjał temu także i ogólny wiodący temat „Bóg jest miłością”, jak i towarzysząca problematyka ewangelicznych błogosławieństw, które stanowią syntezę i zarazem szczyty życia chrześcijańskiego. Dobrze z tym harmonizował także klimat przygotowań do obchodów Wielkiego Jubileuszu Odkupienia.

W swoich homiliach papież łączył z nauką o błogosławieństwach obowiązki płynące z przykazań Bożych i kościelnych (jak o świętowaniu niedzieli) oraz bardziej konkretne wskazania dotyczące różnych kategorii wiekowych czy grup społecznych (młodzież, rodzina, rolnicy, robotnicy, nauczyciele, politycy). To wszystko zostało podporządkowane wizji chrześcijańskiej doskonałości i świętości życia.

Tak więc powstał jakby swoisty podręcznik papieskich wskazań na trzecie tysiąclecie dla Kościoła w Polsce.

*ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew*

## II. RUCHY KOŚCIELNEJ ODNOWY W OCENIE BP. JOSEFA CORDES'A

W liście *Tertio millennio adveniente* Jan Paweł II wzywa do głębszego rozeznania znaków nadziei, dostrzegalnych u schyłku obecnego stulecia. Znaki takie papież widzi najpierw w dziedzinie życia społecznego, wskazując zwłaszcza na osiągnięcia medycyny w dziedzinie życia ludzkiego, żywsze poczucie odpowiedzialności za środowisko naturalne oraz dążenie do przywrócenia pokoju i sprawiedliwości. Na szczególną jednak uwagę zasługują znaki nadziei w życiu Kościoła, do których na pierwszym miejscu należy zaliczyć uważniejsze nadśłuchiwanie Ducha Świętego, czego wyrazem jest przyjęcie charyzmatów i promocja laikatu (por. nr 46). Niewątpliwie owocem przyjęcia charyzmatów, a co za tym idzie, głównym przejawem promocji laikatu w wigilię Jubileuszu Roku 2000 są ruchy odnowy kościelnej. Są one wynikiem, poszukiwanego od kilkudziesięciu lat głębszego rozumienia tajemnicy Kościoła, ukazanej niezwykle bogato w dokumentach II Soboru Watykańskiego.

Okazją do szczególnego pogłębienia tego wymiaru tajemnicy Kościoła był drugi rok bezpośredniego przygotowania do wielkiego Jubileuszu Roku 2000, poświęcony Boskiej Osobie Ducha Świętego. W tym właśnie roku ukazało się wiele interesujących publikacji, które były niejednokrotnie owocem organizowanych spotkań, kongresów



i sympozjów. W publikacjach tych przedstawiciele poszczególnych ruchów i nowych rzeczywistości kościelnych prezentowali swoje idee i działalność. Spośród tych publikacji należy wyróżnić książkę bp. Paula Josefa Cordes'a, który jako wiceprzewodniczący Papieskiej Rady do Spraw Świeckich obserwował z bliska rolę ruchów kościelnej odnowy w ożywieniu religijnym Ludu Bożego na całym świecie.

Książka biskupa Paula Józefa Cordes'a o ruchach i nowych rzeczywistościach w życiu Kościoła w wigilię Jubileuszu nosi wymowny tytuł: *Znaki nadziei* i jest poprzedzona wprowadzeniem i błogosławieństwem Jana Pawła II. W pierwszej części książki zamieszczone są wywiady z niektórymi założycielami i przywódcami ruchów i stowarzyszeń, w drugiej zaś autor wskazuje na wspólne cechy stowarzyszeń oraz powody ich wzrostu, zachęcając równocześnie pasterzy Kościoła do odnoszenia się do nich z radością i nadzieją.

W niniejszym opracowaniu dokonamy najpierw przeglądu ruchów kościelnych zaprezentowanych w publikacji, następnie zwrócimy uwagę na wzorcową wobec ruchów postawę Jana Pawła II, w końcu zaś wyakcentujemy ocenę ruchów i nowych rzeczywistości w życiu Kościoła, zaprezentowaną przez bp. Paula Josefa Cordes'a.

### **Przegląd ruchów kościelnych zaprezentowanych w publikacji**

Bp Paul Josef Cordes prezentuje w omawianej książce wywiady z ośmioma założycielami i liderami ruchów kościelnych. Na pierwszym miejscu spotykamy wywiad z Kiko Argüello, założycielem drogi neokatechumenalnej. Wskazuje on na korzenie i konkretne przejawy działalności w Kościele i świecie uczestników tej drogi. Kiko Argüello wspomina, że zanim z kilkoma zaprzyjaźnionymi osobami założył swoje dzieło, przeżył głęboki kryzys życiowy. Kryzys ten pomogli mu pokonać ludzie najbiedniejsi, z którymi zamieszkał, odnajdując w nich Chrystusa. I odtąd programem życia proponowanym w kolejnych etapach drogi katechumenalnej stała się kerygma połączona ze świadectwem życia. Świadectwo to polega na konkretnym naśladowaniu Chrystusa, który – umierając za nas – zniszczył grzech cielesny i ofiarował człowiekowi możliwość nowego życia w Duchu Świętym. Taka jest antropologia biblijna, prezentowana zwłaszcza przez św. Pawła, który wskazuje, że wyzwolenie z grzechu pozwala człowiekowi na wyjście z niewoli własnego „ja”, aby poświęcić się całkowicie innym. I właśnie do takiego poświęcenia się dla innych z miłości prowadzą konkretne etapy katechumenatu: przepowiadanie kerygmy, prekatechumenat, przejście do katechumenatu, katechumenat, okres wyboru i wreszcie odnowienie obietnic chrzcielnych, które doprowadza człowieka do życia w Duchu i Prawdzie. Nie ulega wątpliwości, że tak rozumiana droga neokatechumenalna może stanowić konkretny przejaw nowej ewangelizacji, czyniąc z Kościoła prawdziwą wspólnotę nawrócenia, wiary, komunii i przepowiadania.

Następnie bp Cordes zamieszcza wywiad z ks. Henrykiem Bolezykiem, który – jako główny moderator Ruchu „Światło Życie” – opowiada o życiu i działalności jego

założyciela, sługi Bożego, ks. Franciszka Blachnickiego. Niewątpliwie burzliwe dzieje Ruchu i jego zmagania się z systemem komunistycznym zaprawiły jego moderatorów i animatorów do zaangażowania w życie i działalność Kościoła, bez względu na spotykane trudności i problemy. Obecnie Ruch „Światło Życie” stał się dziedzictwem całego Kościoła, obejmuje rzesze dzieci, młodzieży i dorosłych, świeckich i duchownych, rodziny i osoby konsekrowane. Chyba nie ma w Kościele polskim człowieka, który się nie zetknął z metodą wychowania, prowadzoną podczas 15-dniowych rekolekcji wakacyjnych, a opartą na rozważaniu historii zbawienia według porządku liturgicznego oraz tajemnic różańcowych.

Interesującego wywiadu udzielił naszemu autorowi Eduardo Bonin, założyciel „Cursillos de Cristiandad” (Kursów Chrześcijaństwa), człowiek, który ze środowiska rodzinnego wyniósł głęboką wiarę i od młodości był przekonany, że tylko Królestwo Boże może dać sens i pełnię królestwom tego świata. Mocno akcentuje on również osobistą przyjaźń z Jezusem przez łaskę doświadczoną i przeżywaną, która odkrywa, aktywizuje i umacnia wewnątrz człowieka to, co w niej najlepsze. Nic więc dziwnego, że Ruch „Cursilos” narodził się z żywej troski o konkretnego człowieka, który rzadko ma czas na myślenie o sensie swojej egzystencji. Kiedy papież Pius XI w encyklice *Con viva ansia* z 1937 r. stwierdził, że świat potrzebuje chrześcijaństwa, które mogłoby być, ze swoimi solidnymi cnotami wzorem i przewodnikiem, do Rzymu udała się delegacja młodzieży z Akcji Katolickiej, aby obiecać Ojcu Świętemu, że Hiszpania ofiaruje Kościołowi to chrześcijaństwo, którego papież tak pragnął. I odtąd „Cursillos” wychowywał członków, zwłaszcza młodzież dla Akcji Katolickiej. Celem zaś Ruchu od samego początku było, aby Dobra Nowina dotarła do wszystkich mężczyzn i kobiet, bez żadnej różnicy. Przy czym – jak twierdzi Eduardo Bonin – Ewangelia nie zmienia się, to my musimy się zmieniać. Oczywiście dzisiaj trzeba stosować nowe środki i metody ewangelizacji, aby ludzie odmienieni pod jej wpływem kształtowali odnowione oblicze kultury, polityki, ekonomii i całego życia społecznego. Eduardo Bonin uważa, że tak zaangażowany Kościół jest pewną, jasną i solidną autostradą prowadzącą świat ku przyszłości, co jest zupełnie zgodne ze wskazaniami Jana Pawła II na trzecie tysiąclecie.

Martine Catta, współzałożycielka (razem z nią założycielem był Pierre Goursat) „Wspólnoty Emmanuela”, daje świadectwo o swojej wierze i życiu oraz dzieli się osobistym doświadczeniem zbliżania się do Ewangelii. Mówiąc o „Wspólnocie Emmanuel” stwierdza, że – wywodząc się z odnowy charyzmatycznej – charakteryzuje się ona otwarciem na dar Ducha Świętego, który dotyka nie tylko kilka wyizolowanych osób, lecz wielką liczbę ludzi wszelkiego rodzaju i bez względu na ich stan. Są tam więc księża, konsekrowani mężczyźni i kobiety, świeccy, żyjący w małżeństwie i samotni, młodzi i starzy, którzy jednoczą się we wspólnym, solidarnym zaangażowaniu. Charyzmat „Wspólnoty Emmanuela” polega na dawaniu świadectwa indywidualnego i wspól-

notowego w życiu społecznym o żywej i poruszającej obecności wśród nas i we wszystkich okolicznościach Chrystusa – Emmanuela, tj. Boga z nami. Wspólnota jest otwarta na dialog ekumeniczny i współdziałanie z innymi religiami. Zauważając, że Duch Święty działa wszędzie, Martine Catta z nadzieją patrzy na przyszłość Kościoła, czego zapowiedź widzi w ponadmilionowej rzeszy młodych ludzi zgromadzonych podczas Światowego Dnia Młodzieży w Paryżu.

Charyzmat Ruchu „Comunione e liberazione”, który powstał w latach poprzedzających II Sobór Watykański, prezentuje jego założyciel, bp Luigi G i u s a n i. Oryginalny charakter tego ruchu polega na położeniu nacisku na sposób, w jaki zarówno ludzie świeccy, jak i konsekrowani mogą przeżywać doświadczenie chrześcijańskie. W wywiadzie podkreśla się zasługi Ruchu dla kultury, polityki, ekonomii i życia społecznego we współczesnym świecie. Według bp. Luigi Giusani o przyszłości Kościoła, zmierzającego do trzeciego tysiąclecia zadecyduje świadectwo „komunii” wszystkich ochrzczonych w środowiskach, w których żyją, a owocem tej komunii będzie „wywolenie”.

Interesującego wywiadu udzieliła Chiara L u b i c h, założycielka znanego w całym świecie Ruchu „Focolari”, która – wskazując na doświadczenie osobiste – mocno podkreśla, że każdy ruch, jako szczególny dar Boga pozwala na nowe pojmowanie chrześcijaństwa, ukazując go w sposób ujmujący, fascynujący i współczesny. Przypomina ona, że specyficznym charyzmatem, jaki ofiarował Duch Święty Ruchowi „Focolari” jest podkreślanie jedności, a więc możliwości przyczynienia się do realizacji w Kościele i z Kościołem testamentu Jezusa: „Aby byli jedno”. W ten sposób Kościół stanie się rzeczywiście komunią, to znaczy ikoną Trójcy Przenajświętszej, otwartą zarówno na inne wyznania chrześcijańskie, jak i na wyznawców innych religii. Tak rozumiany Kościół będzie wpływał przez swoich wyznawców na świat polityki, ekonomii i kultury, na co wskazują różne sektory ruchu. I od ich zaangażowania zależy przezwyższenie niebezpieczeństw w życiu Kościoła, które dotyczą zwłaszcza, dążącej do jedności Europy. Chodzi o to, by była to jedność oparta na zasadach wytyczanych współczesnym czasem przez Kościół, począwszy od II Soboru Watykańskiego.

Ostatni z prezentowanych ruchów to „Odnowa w Duchu Świętym”, o której mówi Ralph M a r t i n, wskazując na jej powszechnie znaną genezę i doniosłą rolę dla Kościoła czasów nowej ewangelizacji na wszystkich kontynentach świata. Ralph Martin zwraca również uwagę na życzliwość, jaką Ruch „Odnowy w Duchu Świętym” otaczali ostatni papież, a zwłaszcza Paweł VI i Jan Paweł II.

Polskie wydanie książki uzupełniono wywiadem z ks. Tadeuszem D a j c z e r e m, założycielem Ruchu „Rodzin Nazaretańskich”, który daje świadectwo o swoim życiu i powołaniu, podkreślając zwłaszcza wagę osobistego spotkania z bł. ojcem Pio. Doświadczenie duchowe osobistego nawrócenia założyciela, którym podzielił się z innymi podczas rozlicznych spotkań i rekolekcji, zaowocowało właśnie Ruchem „Rodzin

Nazaretańskich”, rozprzestrzenionym dzisiaj na wiele krajów świata. Ruch ten jest wspólnotą, dla której kontakt z Bogiem określony jest przez prymat osoby nad działaniem, co owocuje przeobrażającym zjednoczeniem z Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym.

### **Wzorcowa postawa papieża Jana Pawła II**

Bp Paul Josef Cordes przywołuje niezwykle pozytywną ocenę ruchów kościelnych, jaką Jan Paweł II zamieścił w posynodalnej adhortacji *Christifideles laici* w nr. 29-31. Bp Cordes przypomina przy tym, że Kościół nie jest żadną federacją autonomicznych diecezji, ale Kościołem powszechnym, w którym mają swe „miejsce teologiczne” wszystkie instytucje i wspólnoty o zasięgu ogólnokościelnym.

W perspektywie Jubileuszu Roku 2000, Jan Paweł II ciągle nawołuje, aby biskupi pozwolili rozwijać się istniejącym i przyzwalać na powstawanie nowych wspólnot i religijnych ruchów kościelnych, a ruchy nawołuje do owocnej współpracy w nowej ewangelizacji. Czyni to jako wybitny naukowiec, fenomenolog i teolog, oraz jako niezwykle doświadczony duszpasterz. Dzięki temu wszystkie wystąpienia publiczne i komentarze Karola Wojtyły podczas II Soboru Watykańskiego i następujących po nim Synodów Biskupów, rozwijając w oryginalny sposób fenomenologiczną metodę, wypracowaną przez Maxa Schelera, interpretowały objawienie za pomocą życia i zawsze były bliskie konkretnemu człowiekowi.

Jan Paweł II jako duszpasterz stosuje metodę apostołską J. Cardijna, z którym zetknął się osobiście podczas swoich studiów zagranicznych. Tak więc genealogia studiów papieża jest wybitnie pastoralna. Stosując metodę „widzieć-oceniać-działać” doskonale wie, że Kościół powinien uczyć, jak zdać się na Boga nie w kontekście czystej refleksji racjonalnej, lecz w kontekście egzystencjalnym. Zresztą już praca w Zakładach „Solvay” i historia osobistego powołania uczyły młodego Karola Wojtyłę doświadczenia działania Boga w znakach Jego obecności. Pełne wiary odczytywanie przez Jana Pawła II historii, nakazało mu na przykład wprowadzić od roku 1985 Światowy Dzień Młodzieży jako trwałą instytucję Kościoła. Niezapomniane spotkania Ojca Świętego z młodymi, którzy się do niego garna, pozwalają na optymistyczne patrzenie na przyszłość Kościoła i potwierdzają, że chrześcijaństwo jest ciągle młode i zdolne do zmian.

To samo uwrażliwienie na znaki czasu ukształtowało postawę Jana Pawła II wobec ruchów i nowych rzeczywistości kościelnych, które – według Ojca Świętego – kontynuują zadanie, należące dawniej do wspólnot zakonnych i jako takie stanowią znak, który wzbudza wielkie nadzieje. Bp Paul Josef Cordes określa postawę papieża jako „pełną szacunku gotowość do dialogu”, którego nauczył się jako arcybiskup krakowski w kontaktach z Ruchem „Światło Życie”.

Oceniając nowe ruchy kościelne, Jan Paweł II nawiązuje do dawnych związków katolickich, które miały charakter socjalny i były inspirowane przez katolicką naukę

społeczną oraz z uznaniem stwierdza, że nowe ruchy i rzeczywistości w życiu Kościoła są ukierunkowane na odnowę osoby. To właśnie dzięki nim tradycyjny model ilościowy, przekształca się w nowy, bardziej jakościowy.

### **Ruchy i nowe rzeczywistości kościelne w ocenie bp. Cordes'a**

Celem ukazania nieodzownej roli ruchów i nowych rzeczywistości kościelnych, bp Paul Josef Cordes zwraca uwagę na aktualny kryzys przekazywania wiary w Kościele. Jest on spotęgowany przez rozpad wzorców społecznych, przejawiający się zwłaszcza w ogromnej liczbie rozwodów, co owocuje faktem, że małżeństwo i rodzina nie stanowią już trwałej instytucji życia społecznego; hołduje się też nowym modelom życia i stosunków pracy. Bp Cordes zwraca ponadto uwagę na negatywny wpływ postmodernistycznego pluralizmu kultur i religii oraz postępującego procesu indywidualizacji, co prowadzi ludzi do utraty sensu życia. Kryzys wiary i religijności wynika wreszcie z ogólnego kryzysu tradycji, na który nie były przygotowane struktury kościelne. Braki w strukturach kościelnych zwiększają niebezpieczeństwo rutyny i przerostu instytucjonalnej biurokracji oraz prowadzą do coraz liczniejszych odejść z Kościoła.

Z drugiej jednak strony sytuacja taka może prowadzić do rozwoju nowych ruchów kościelnych i pełnego zrozumienia sensu nowej ewangelizacji. Bp Cordes zauważa, że ogromny rozwój grup, do których należy już ponad 60 milionów katolików, w czasie kryzysu kryje w sobie coś niewyjaśnionego. Ruchy te objawiają, że Duch Święty jest obecny w wydarzeniach swojego Kościoła i ukazuje tym więcej możliwości odnowy, im bardziej Kościół jest zagrożony.

Nie bez powodu bp Cordes wielokrotnie potwierdza, że nowe ruchy są znakami nadziei. Jest bowiem przekonany, że stanowią one dla zagubionych dzisiaj ludzi miejsce, gdzie mogą oni doświadczyć poczucia bezpieczeństwa. Ruchy te nawiązują do najchlubniejszych kart Pisma Świętego i urzeczywistniają wspólnotę miłości (*communio*), która charakteryzowała pierwsze gminy chrześcijańskie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wiara potrzebuje do swego urzeczywistnienia autentycznej wspólnoty, a konkretny chrześcijanin potrzebuje drugiego chrześcijanina, ponieważ w okresie kryzysu sam nie może sobie pomóc, nie odchodząc od prawdy. Wspólnota osób pozwala wejść w osobową komunie z Jezusem Chrystusem i doświadczyć Jego obecności w drugim człowieku, który jest naszą ostoją w zmaganiach dnia powszedniego. Właśnie chrystocentryzm stanowi, według bp. Cordes'a, punkt zwrotny obecnego kryzysu. Dechrystianizacja może się zatrzymać wraz z pragnieniem, aby Chrystus pojawił się na nowo w naszym życiu codziennym.

Bp Cordes podkreśla ponadto, że nowe ruchy kościelne pozwalają na nowo odkryć biblijny sens pojęcia *metanoia*, związany ściśle z głoszeniem Królestwa Bożego. Jest to bardzo ważne w czasach zaniku poczucia grzechu i iluzji niewinności, co prowadzi do zredukowania do pozorów faktycznego nawrócenia. Tylko autentyczne nawróce-

nie, o którym mówi wielu założycieli nowych ruchów pozwala odkryć, przyjąć i zrealizować zbawcze orędzie Chrystusa. Winno się ono stać głównym zadaniem duszpasterstwa indywidualnego oraz duszpasterstwa rodzin i wspólnot chrześcijańskich, wezwanych dzisiaj do głoszenia Ewangelii, zwłaszcza przez świadectwo życia.

\*\*\*

Poglądy bp. Cordes'a zasługują na szczególniejszą uwagę wyznawców Chrystusa, duchownych i świeckich, którzy podejmują trud przygotowania Kościoła i świata na wielki Jubileusz Roku 2000. Ukazują one również, jak rozumieć i owocnie kontynuować nową ewangelizację. Warto w tym kontekście zauważyć, że bp Cordes mocno podkreśla, iż autorem pojęcia nowej ewangelizacji jest Jan Paweł II, a jej historyczne początki sięgają przemówienia papieża w Nowej Hucie, podczas jego pierwszej pielgrzymki do ojczyzny, kiedy to wspomniał, iż opór robotników wobec komunizmu i ich zbiorowy wysiłek zaowocował nie tylko postawieniem krzyża, ale i zbudowaniem nowego kościoła w miejscu, które miało stanowić wzorzec „miasta bez Boga”. Takie zaangażowanie laikatu jest praktycznym przejawem nowej ewangelizacji i trzeba uczynić wszystko, aby każdy chrześcijanin mógł zostać jej posłańcem.

Rola ruchów i nowych rzeczywistości w życiu Kościoła w budzeniu i przygotowaniu misjonarzy nowej ewangelizacji wydaje się niezastąpiona. Można do nich w całej rozciągłości zastosować słowa św. Pawła, które kończą omawianą publikację: „Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę!” (Rz 10,15).

*ks. Marian Kowalczyk SAC, Oltarzew*